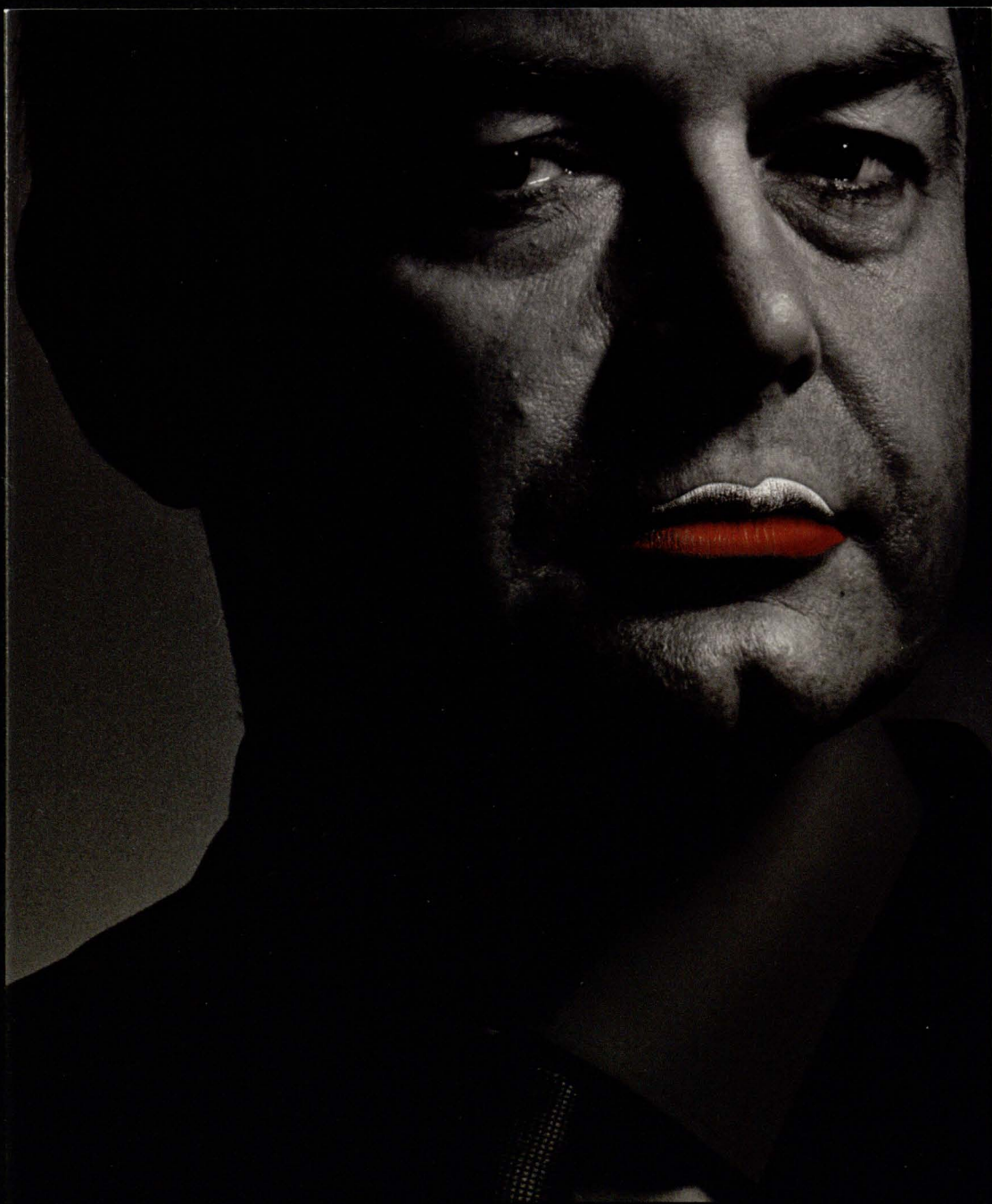




f o t o g r a f i e

GIERAŁTOWSKI

Kiedy oglądam po raz kolejny i kolejny fotografie Krzysztofa Gierałtowskiego, zastanawia mnie w nich relacja problemu CO do problemu JAK. Właściwie to one same zaczynają o tym mówić.

A więc: CO, czyli portret. Gierałtowski zastrzega: „portretem osoby może być cień, arystokratyczne złożenie rąk, wygolony czerep czaszki czy błysk oczu w ciemności”.

A więc: JAK, czyli kreacja. Gierałtowski zastrzega: „nie interesuje mnie fotografia, która jest kopią rzeczywistości”.

Na swoich modeli wybiera z premedytacją osoby znane, rozpoznawalne, będące swego rodzaju postaciami symbolicznymi. Wybiera, a właściwie wyzywa na pojedynek, bo fotografowanie jest dla Gierałtowskiego grą - grą z modelem i z wizerunkiem modela; również, a przede wszystkim, wizerunkiem publicznym; jest grą z widzem i z samym fotograficznym medium. Gra, kreacja, manipulacja - zgodnie z regułami, jakie narzuca rozumienie sztuki jako sztuczności. Stąd pozy, rekwizyty, zasłanianie twarzy maską, farbą, papierem, bandażem. Twarz bywa deformowana, poruszona, nieostra, nazbyt rozświetlona albo nazbyt ukryta w cieniu; bywa ograniczana do fragmentu, przyłapywana na minach, grymasach, przewracaniu oczyma. Twarzy bywa przyprowadzana gęba.

Portret jest dla Gierałtowskiego nie tyle podobizną, co komentarzem do osoby; subiektywnym i prowokującym. Gierałtowski jak prestidigitator żongluje rekwizytami, sytuacjami, kontekstami, stereotypami. Żongluje, żeby udowodnić ich relatywność. Mówi: „Prawda? Jaka prawda?”. I udowadnia swoimi fotografiami, że nie ma prawdy o człowieku jak nie ma prawdy o obliczu - w błysku, w odbłasku, w kolorze, w grubym ziarnie, w dużym kontraście, na błyszczącym papierze i na matowym - za każdym razem będzie to inna twarz. I nawet nie chodzi o jej piękno czy przeciętność, ale o to, co może znaczyć. Bo Gierałtowski wszystkie swoje sztuczki wyczynia po to, żeby twarz znaczyła. Potwierdzała lub zaprzeczała temu, kim jest właściciel twarzy; kpila albo zastanawiała się nad tym jak jest postrzegany; żeby była - choćby chwilowo - symboliczna. Tak, żeby stała się symbolem albo zaprzeczeniem symbolu. Jeżeli w sposób skandalizujący - tym lepiej. Bo Gierałtowski lubi prowokować, burzyć schematy, stereotypy. Sam wyrazisty i ekspresyjny, lubi żeby było wyrażenie i ekspresyjnie.

Tworzy fotografie sugestywne i dla tej sugestywności angażuje wszystkie właściwe sztuce fotografii środki. Również kolor.

Pojawienie się koloru w jego twórczości spowodowało oczywistą zmianę, ale tylko w sferze JAK, nie CO. W czerni i bieli obracał się w estetyce, plastyczności rysunku i grafiki. Relacje i wzajemności czerni i bieli, ich natężeń, kontrastów, przerysowań, budowały nastrój obrazu, stanowiły o jego atmosferze gwałtownej albo niedopowiedzianej, mrocznej albo oczywistej, a ironia, kpina, prześmiewczość zdawały się znajdować w głębi, pod skórą, odczytywane w należytym im kolejności. Kolor nadał fotografiom estetykę plakatu, wystylizowanego kiczu, postmodernistycznej reklamy. Tym łatwiej, wręcz wynikając z tego wizerunku, na pierwszy plan przedostały się umowność, przewrotność, szyderstwo.

W sztuce fotografii Krzysztofa Gierałtowskiego JAK bywało - bywa - podporządkowane CO. CO nadaje swoją wolę, ale kreuje ją JAK. Treść poprzez formę, sens poprzez seans, znaczenie poprzez przychwycenie, naznaczenie, przyszpilenie. Nie bez powodu mawia o sobie: portrecista, błazen, żartowniś.

Zofia Gebhard



Galeria Sztuki BWA w Jeleniej Górze
z a p r a s z a
na otwarcie wystawy

f o t o g r a f i e KRZYSZTOF GIERAŁTOWSKI

1 kwietnia 2005 roku, o godz. 17

Galeria Sztuki BWA
Jelenia Góra, ul. Długa 1
tel. 0-75/ 75 266 69
galeria-bwa@karkonosze.com
<http://galeria-bwa.karkonosze.com>

wystawa czynna do 28 kwietnia



KRZYSZTOF GIERAŁTOWSKI

ul. Panieńska 9 m. 7

03-704 Warszawa

tel./fax +48-22-741-30-41; +48 0602-364-543

galeria-studio@gieraltowski.pl

www.gieraltowski.pl

Urodził się 10 sierpnia 1938 roku w Warszawie. Studiował w Akademii Medycznej w Gdańsku (1956-58) i w Warszawie (1958-60) oraz w łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej i Filmowej (1961-64). Fotografuje od 1961, wystawia od 1963 roku. Dla potrzeb prasy i wydawnictw fotografował modę, reklamę, był autorem reportaży z zakładów przemysłowych i wielkich budów. Współpracował z miesięcznikami „Ty i Ja”, tygodnikami „Perspektywy”, „Razem”, „ITD”. Był członkiem Rady Artystycznej kwartalnika „6x9” (1991-93). Przez cztery lata (1994-98) współpracował z miesięcznikiem „Twój Styl”. Od 1996 roku prowadzi Galerię / Studio Gierałtowskiego. Realizował kampanie reklamowe w Polsce i Europie Zachodniej.

Członek Związku Polskich Artystów Fotografików, Stowarzyszenia Autorów ZAIKS, Członek Korespondent Niemieckiego Towarzystwa Fotograficznego DGPh. Był stypendystą Rządu Republiki Francuskiej, Agencji Informacyjnej USA, holenderskiego i polskiego Ministerstwa Kultury.

Krzysztof Gierałtowski jest jednym z czołowych reprezentantów współczesnej polskiej fotografii oraz znakomitym interpretatorem ludzkich twarzy, twórcą własnych, przenikliwych wizji portretowanych osób. Od ponad trzydziestu lat portretuje indywidualności świata polskiej kultury, nauki, polityki, polskiej inteligencji. Jest twórcą liczącej ponad 90 tysięcy negatywów kolekcji POLACY, PORTRETY WSPÓŁCZESNE. Jego zamierzeniami kieruje szczególna ciekawość osobowości portretowanych osób. Wybraną postać fotografuje w kontekście jej pracy, dokonań lub ogólnie znanych przyzwyczajęń. Dramaturgia tych wizerunków opiera się głównie na przerysowaniu, zaaranżowaniu sytuacji zaskakujących, zabawnych, najczęściej niewyobrażalnych dla portretowanej osoby.

"Moje fotografowanie ludzi bierze się z ciekawości i chęci uczestniczenia w grze ze współczesnymi mi indywidualnościami - mówi artysta. - Robię portrety subiektywne, dostrzegając u wybranej osoby jedną cechę - wrażenie i tę właściwość staram się wizualizować. Sfotografuję każdego w sposób, który uznaję za stosowny. Zawsze towarzyszą mi rozterki dotyczące doboru ludzi, ich zdjęć i sformułowanych opinii. Każdy ma oczy, usta i nos, ale dopiero utrwalony grymas, błysk oka, struktura twarzy, czy obecność przedmiotu magicznego, skrzyżowane z kątem spojrzenia kamery, perspektywę obiektywu, kadrem, oświetleniem i kolorem pozwalają stworzyć portret subiektywny - wyznaje artysta". Przez wiele lat Krzysztof Gierałtowski fotografował w czerni i bieli. Od kilku lat wprowadził do swych prac kolor, często bardzo intensywny, energetyzujący, który wspomaga artystę w procesie tworzenia kolejnych odsłon portretów współczesnych mu osób.

(www.gieraltowski.pl)

Prace w kolekcjach i zbiorach prywatnych:

Library of Congress, Washington;
Museum of Modern Art, San Francisco;
Henie-Onstad Artcenter, Oslo;
Norsk Museum for Fotografi
Preus Fotomuseum, Horten Norwegen;
Det Kongelige Bibliotek, Kopenhagen;
Rijksuniversiteit Prentenkabinet, Leiden;
Musée d'Art Moderne de la Ville de Paris, Paris;
Bibliothèque Nationale de France, Paris;
Il Diaframma/Canon, Milano;
Museum für Kunst und Gewerbe, Hamburg;
Museum Ludwig, Köln;
Rheinisches Landesmuseum, Bonn;
Fotomuseum Munchner Stadtmuseum, München;
Staatliche Kunstsammlungen Kupferstich-Kabinett, Dresden;
Museum für Zeitgenössische Kunst, Fotografie und Plakat, Cottbus;

Staatliche Galerie Moritzburg, Halle;
Il Diaframma, Milano;
Staatliche Museen zu Berlin, Kunstbibliothek, Berlin;
Muzei Izobrozitielnych Isskustw im. Puszkina, Moskwa;
Morawska Galerie, Brno;
Muzeum Historii Fotografii, Kraków;
Muzeum Narodowe, Warszawa i Wrocław;
Muzeum Sztuki, Łódź;
Biblioteka Narodowa, Warszawa;
Narodowa Galeria Sztuki Zachęta;
Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego;
Muzea Plakatu, Essen, Lahti, Warszawa.
F.C.Gundlach, Hamburg;
L.Fritz Gruber, Köln;
Bert Hartkamp, Amerongen;
Lanfranco Colombo, Milano;
Wojciech Jędrzejewski, Warszawa.